

ZAMIAST WSTĘPU - TRÓJGŁOS

WACŁAW SOBASZEK:

W tym roku kulminuje pewna tendencja. Wioska już wcześniej, z edycji na edycji stawiała się jednym wielkim warsztatem. I tym razem ważne są warsztaty przygotowujące Wioskę, cykle Innej Szkoły Teatralnej, Lata w Teatrze i inne. Ważne jest to, że coraz częściej na zamówienie Wioski powstają nowe formy wypowiedzi. Zamówienia bywają bardziej, czy mniej wyartykułowane. Ich realizacja dzieje się czasem na intuicję. Jednak jest wyraźny kierunek. I niektórym udaje się mierzyć z pomysłami naprawdę odważnymi. Ważne jest też, że w momencie rozpoczęcia Wioski dużo jest jeszcze niewiadomych, wszystko jest przed nami, szansa na przygodę.

SZTUKA WSPÓLISTNIENIA. W czasach, gdy ludziom coraz trudniej przychodzi akceptować dzielące ich różnice, współlistnienie staje się sztuką.

ZACZĄTEK. Nie tylko uczynić początek. Nie tylko pomyśleć o czymś nowym, wyobrazić sobie to, dotknąć. Lecz zrobić krok dalej, próbować od razu to spełniać. Na ryzyko, wiedząc, że osiągnie się jedynie stan surowy. „Stan surowy, bez wykończeń, bez detali, dekoracji i woali, bez celebry, bez nudzenia, bez miłego zobaczenia” (Pomiędzy, wyd. Oficyna Przyjaciół 2017, s. 39)

ERDMUTE SOBASZEK:

Laboratorium „pomiędzy”. Pomiędzy mną a tobą. Pomiędzy wielkimi wydarzeniami historii. Pomiędzy tobą a celem, który chcesz osiągnąć. Pomiędzy mną a wartościami, które wyznaję. Pomiędzy „nami” i „wami” ...

... jest ogromny, niewidzialny świat drobnych gestów, maleńkich wyborów, spojrzeń, unikania spojrzeń, przedstawiania rzeczy z miejsca na miejsce, wycierania stołów, niewycierania, apetytu na maliny, wzruszenia ramion, rzucania niedbałego słowa, byle zdążyć na mecz, unikania innego słowa z braku odwagi, stąpania głośno, by bronić swojego prawa do bytu, stąpania głośno, by na wszelki wypadek zaznaczyć swoją obecność, ucieczki w kupowanie coraz to nowych butów, ucieczki przed Wielkim Przerażeniem, ucieczki w ofertę biura podróży, chęci przewracania stołu, chęci zapomnienia o zadanym upokorzeniu, dymu papierosowego, oparów alkoholu, zwyczajnej chłupy, zadziwienia kielkującą w czarnej ziemi siewką, gryzącą tęsknotą, śmiechem bez powodu, Himalajów znużenia, mgieł nic nie robienia.

To ten świat właśnie należy badać, poznawać, wyciągnąć na światło dzienne.

GRUPA ARTYSTYCZNA FAŁDY:

Budowana od pokoleń przestrzeń obojętności między sztucznie nakręcaną potrzebą zysku, a tym, co naturalne, zdaje się sięgać apogeum. Zaślepienie konsumpcyjnym bakcylem społeczeństwa ulegają postępującemu aktowi oddzielania siebie od pierwotnego porządku życia. Siła tego procesu skutecznie znieczuliła nas na współodczuwanie świata z innymi istotami. Trwając w obojętności pozostajemy niewrażliwi na otaczające nas mankamenty w relacjach społecznych. Odwracamy wzrok od potrzebujących i nie słyszymy ich wołania o pomoc. Stajemy się głusi na komunikaty o nieodwracalności zmian, jakich dokonujemy na planecie, płacz innych ludzi i krzyki maltretowanych zwierząt. Nie ma nic dziwnego, że w tym rozkrzyczanym chciwością procesie agonizujące szepty masowo unicestwianych drzew są niemal niesłyszalne. W szaleńczym tańcu wydawania, kupowania i zarabiania biernie przyglądamy się dokonującej się od pokoleń deforestacji zielonej niegdyś planety. Na naszych oczach przestają oddychać tysiące hektarów lasów. Drzewa, które mogłyby być naszymi pradziadami, padają i umierają milcząc... Bądźmy ich głosem. Zaplanowane działanie twórcze ma na celu zbudowanie więzi pomiędzy światem ludzi i roślin. Podjęty eksperyment skonfrontowania odmiennych punktów widzenia rzeczywistości może stać się pomocny w próbie odbudowania mentalnej przestrzeni współlistnienia pozornie tylko niezależnych od siebie światów. Analiza wspólnych obszarów odczuwania będzie inspiracją do stworzenia instalacji kojącej przerażone sny żyjących jeszcze drzew.

(Tekst jest zaproszeniem do akcji grupy Fałdy, p.t. „Śnienie drzew”, w drugim dniu Wioski)